Nr. 5. Środa 2 (14) Stycznia 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Rocz. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. Ogłoszenia: na stronie I. k. 20, na III. k. 5 na IV. k. 6 za wiersz Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18, oraz uproszony przez Redakcyę p. Stanis. Karpiński Włodzimirska 19 od 2—4 popoł.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcya przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuckra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i O...... W Opatowie p. A. G..jewrki, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś dnia 14 Stycznia Hilarego B. D. K. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 8 m. 05. Zach. o g. 4 m. 15

CZYTELNIA BEZPŁATNA w roku 1890.

(Ciąg dalszy.)

Z pism i wydawnictw peryodycznych czytelnia bezpłatna w 1890 r. otrzymała następujące: „Ateneum“, „Biesiada literacka“ z dodatkiem powieściowym, „Biblioteka Warszawska“, „Echo muzyczne - artystyczne“, „Encyklopedya hu, moru“, „Encyklopedya powszechna, illustrowana, wielka“ (nie wydaje się do domu), „Gazeta polska“ i „Gazeta Radomska“ (dar), „Gazeta rzemieślnicza“ (dar), „Gazeta świąteczna“ (dar), „Głos“, „Izraelita“, „Kronika rodzinna“, „Kurjer Warszawski“, „Mucha“, „Ogrodnik Polski“, „Prawda“ (tylko przez 1-e półrocze, dar), „Przegląd katolicki“, „Przegląd literacki“ (dodatek do „Kraju“, dar, tylko pierwsze półrocze), „Przegląd pedagogiczny“, „Przyjaciel dzieci“, „Przyjaciel zwierząt“ (dar), „Rola“ (dar), „Wędrowiec“, „Wieczory rodzinne“, „Wisła“, „Ziarno“, „Zorza“ i „Życie“. Koszt prenumeraty powyższych pism i wydawnictw, otrzymywanych przez czytelnię w roku 1890 dzięki znakomitym ustępstwom poczynionym przez Redakcye, oraz darom protektorów czytelni, wyniósł tylko 54 ruble 40 kopiejek.

Książki i wydawnictwa, stanowiące własność czytelni, mieszczą się w pięciu dużych szafach, nie zamykanych, jako praktyczniejszych w użyciu.

Wartość inwentarza, będącego własnością czytelni, t. j. 6-u szaf stołu, ławek, ballustrady, etażerki, lampy, zegara, kasetki i t. p., podług szczegółowego spisu, wynosi 79 rubli.

Czytelnia zasekurowana została w roku sprawozdawczym w towarzystwie „Moskwa“ w sumie rs. 1000.

Co się tycze poczytności dzieł to powtórzyć wypada, cośmy już przed rokiem zaznaczyli, iż większość czytelników lubuje się w dziełach historycznych. Każdy niemal, nowo zapisujący się uczestnik, zaczyna od stereotypowego żądania: „Ogniem i mieczem,“ „Potop“, „Wołodyjowski“, lub „Stara baśń“, „Bracia Zmartwychwstańcy“ i t. p. młodociani czytelnicy pożądają „podróży i przygód“, więc „Wędrowca“. „Księgi świata“, Mayne — Reida i wogóle wydawnictw-obrazkowych. Przedstawiciele inteligencyi żądają wydawnictw, renomowanych i zalecanych przez krytykę, więc „Lalki“ Prusa, „Szarego prochu — Rodziewiczównej“ i t. p.

D. c. n.

MUZEUM RZEMIOSŁ w Warszawie.

„Muzeum rzemieślnicze w Warszawie otwarte będzie niebawem.“ Taką pomyślną wiadomość, zanotowalismy już w sobotnim numerze naszej Gazety, dziś zaś zaznaczamy z radością, że doniosłego znaczenia nowa instytucya, ma byt zapewniony i że obecnie należy tylko ją zorganizować i oddać do użytku publicznego!

Na to, Warszawa, posiadająca spory zastęp ludzi czynu i ożywionych najszlachetniejszemi dążnościami obywatelskiemi — długo czekać nie będzie!

* * *

Na zwołanem w ubiegłą sobotę, ogólnem zebraniu członków Tow. popierania przemysłu i handlu w sprawie rzeczonego Muzeum, wiceprezes Tow. inżynier p. Władysław Kiślański w tych mniej więcej słowach określił znaczenie i cel podobnych instytucyj.

„Jednym z koniecznych warunków zapewnienia ogólnego dobrobytu, jest podejmowanie wszelkich możliwych usiłowań dla wytworzenia i rozwoju różnych gałęzi przemysłu.

„Bez wątpienia jednakże, jednym z najsilniejszych bodźców postępu przemysłowego są odpowiednie wystawy, będące praktycznym ujawnieniem tego wielkiego przewrotu, jaki sprowadził nam wiek bieżący, nadzwyczajny w porównaniu z ubiegłym. Jedno pokolenie dokonywa więcej, niż dziesięć poprzednich. Nauka wytworzyła cały nowy świat, a kto może przewidzieć, czem świat ten będzie jutro, wobec zdumiewającego postępu—wiedzy i różnych specyalności. Dziś przemysł nie jest jak dawniej wynikiem rutyny, pewnych niezmiennych sposobów, wynalezionych i zastosowanych wypadkowo.

„Analiza i synteza, tworząc teoryę, utorowały ogromne pole wynalazkom i ulepszeniom. Wystawy czasowe i muzealne, umożliwiając studya nad tym postępem, wyradzają dalszy ich postęp.

„Mając na celu wytworzenie i u nas na początek choćby skromnej instytucyi w tym kierunku, podajemy sposobność do doskonalenia rzemiosł i przemysłu w kierunku technicznym i estetycznym.

„Często ideje najbogatsze w rezultaty, powstają znacznie wcześniej, niż mogą być wykonanemi i mają do przezwyciężenia wiele trudności, zanim staną się instytucyami użyteczności ogólnej.

„Za dowód tego, może służyć konserwatoryum sztuk i rzemiosł w Paryżu, obecnie składające się z kilkunastu tysięcy okazów i kilkudziesięciu tysięcy tomów różnych dzieł.“

Muzeum londyńskie oprócz ogólnego kształcenia narodu w sztuce, ma także za zadanie kształcenie w naukach przyrodniczych i technicznych.

Muzeum wzorów w Sztutgardzie, składa się z 12-tu grup okazów przemysłowych różnych epok i krajów, z uwzględnieniem zawsze strony estetycznej. Znane ono jest za granicami kraju i korzystają z niego nietylko ci, którzy pragną nabywać podobne okazy, lecz wszyscy szukający wzorów.

Instytucya ta wywarła znakomity wpływ na rozwój rękodzieł, sztuki, przemysłu i handlu.

W innych miastach, jako to: w Petersbugu przy Towarzystwie zachęty sztuk pięknych oraz w Muzeum technicznem, w Wiedniu, Berlinie. Brukseli, Frankfurcie, Antwerpji, Genewie, Turynie, Lyonie, Lille, Rouen, nareszcie w ostatnich czasach we Lwowie i Krakowie, wszędzie powstały mniej lub więcej bogate zbiory, mające wybitne dwa kierunki: wskazania ulepszeń techniki rzemiosł, rękodzieł i przemysłu w ogólności, a także wyrobienie gustu przez zastosowanie sztuki do przemysłu.

Wogóle w podobnych muzeach, zebrane są te pomocnicze środki, za pośrednictwem których różne wyroby najkorzystniej i najwłaściwiej mogą być wykonane, a także takie, które sztuka i nauka sztuki przemysłowej posiadają i które dają się zastosować w celu podtrzymania należytej działalności i podniesienia gustu.

Tu mamy na wtdoku wzorowe okazy rzemiosł, rękodzieł i większego przemysłu, jako też sztuki, mającej z niemi związek, należące do różnych epok, krajów i stylów w kopjach z takowych, w odlewach gipsowych lub reprodukcjach galwanoplastycznych, w rysunkach ręcznych, fotografjach i t p., zwłaszcza wydawnictw dzieł i broszur z zakresu historji, archeologji, sztuki, technologji itd.

Przy Muzeach takich odbywają się stałe odczyty bezpłatne dla szerszej publiczności z zakresu sztuki a także o stosunku sztuki do wiadomości przyrodniczych, do gospodarstwa krajowego, do prawodawstwa; odczyty dla młodzieży: o perspektywie, o stylach budowlanych, mitologii i fotografii i t d

* * *

Społeczeństwo nasze wobec tego, co w innych krajach w tym kierunku już dokonano, nie mogło także zachować się biernie i nie-

Jak się babunia za młodu bawiła?

Na tak sformułowane pytanie, opowiedziała mi uprzejma siedemdziesiąt-letnia staruszka niniejszą pogawędkę.

„Ludzie starzy za mojej młodości, wielki mieli wstręt i uprzedzenie do używania rzeczy użytku publicznego, co to n. p. jak dorożka, każdy może w nią wsiąść i pojechać, gdzie kto chce.

Z konieczności jedynie stawano po hotelach, dla głodu chodzono do traktyerni, zaglądano bardzo rzadko do handlów, cukierni, kawiarni, co wszystko w mowie salonowej mianowano „szynkowniami“.

I prawdę powiedzieć — prawdziwie wspaniały ekwipaż, to tylko widzieć można, prywatny. Niema wygody w mieszkaniu, jak tylko w domu własnym. Kto chce być pewnym, że co zje, wypije, na zdrowie mu pójdzie, musi mieć swego kucharza lub kucharkę. Uprzedzenia te starych rozciągały się i do zabaw publicznych, niezmiernie w owe czasy rzadkich.

Pamiętam jak dzieckiem, przechodząc z ciotką moją obok pałacu, dawniej Mniszkowskich, w Warszawie, pytam:

— Ciociu, co ten gmach tak rzęsisto oświetlony?

— To resursa.

— A co to resursa?

— To widzisz moje dziecko, klub starych kawalerów, mizantropów, ludzi, czujących wstręt do życia rodzinnego, dziwaków, co unikają towarzystwa dam wyższego świata.

Dopiero w lat trzydzieści później, gdym na świetnie urządzony bal Sylwestrowski w tejże resursie, wprowadzała moją córkę, przekonałam się, jak poczciwa ciotunia mylnej mi udzieliła informacyi.

Publicznych zabaw unikano, dla zbyt mieszanego na nich towarzystwa, że często tam ztąd wynikały burdy, awantury, zajścia, tworzyły się komeraże, plotki, także z uwagi, że nic w cieple serdecznego przyjęcia, nie zastąpi gościnnej gospodyni, a może po części dla tych zabaw kosztowności.

Bo wyobrażenia nie macie, mówiła z uśmiechem staruszka, dzisiejsi o oszczędności dawniejszych.

Oszczędzając, chcieli sobie zapewnić niezależność, stanowisko, byt i wygody na starość, przytem zostawić coś na pomoc dzieciom; możnaż im to brać tak dalece za złe?

Mój ojciec należał do obywateli miasta zamożniejszych, mieliśmy przecie kamienicę własną na Nowem Mieście, dobra, około Miłosny, za Pragą i kapitały w gotowiźnie; jednak, jak zaczął obrachowywać, ileby to kosztowało pójść na taki bal publiczny?

Oprócz rodziców, było nas pięć panien w domu i brat. Jakkolwiek zbytek stronił jeszcze wtedy od zebrań prywatnych, jak ojciec zaczął sumować niezbędne toaletowe reformy, a rękawiczki, a fryzera, a remizy, bilety i t. d., pamiętam, jak rzekł do pani matki:

— Basieńku najmilsza, po co nam chodzić patrzeć, jak jedni zanadto spoglądają na drugich z góry, a drudzy zawiele się pysznym płaszczą, jedno i drugie nie ciekawe, najlepiej się człowiek ubawi między swymi, sobie równymi. Młodzież jednak zawsze potrzebuje zabawy, a przy niej dobrze uweselić się i starym. Dla tego odeślę dobroczynności, co się należy za bilety, na ubogich, a bal wyprawimy w domu. Każę ryb nałowić w Woli, coś sobie

odczuć potrzeby podobnej instytucyi. Już w roku 1870 pp. Fraget, Jeger, Łapiński, Makowiecki, Nagórny, Adolf Scholtze, Ludwik Spiess, Karol Szlenkier, Aleksander Temler, robili starania w przedmiocie utworzenia Muzeum.

W roku 1874, 1880 i w latach następnych omawiano też samą kwestyę, ale brak środków materyalnych stanął temu na przeszkodzie i dopiero w r. z. hojny na cel ten dar p. Hipolita Wawelberga w sumie 25000 rs daje możność zorganizowaniu instytucyi.

Głównem znaczeniem mającego się otworzyć Muzeum, nie jest zadowolenie zwykłej ciekawości; lecz oświecanie, kształcenie i kierowanie rękodzielnikami, rzemieślnikami i przemysłowcami, chodzi o nadanie racyonalnego kierunku, o zainteresowanie producentów i konsumentów, o wyjaśnienie postępów technicznych na polu rozwoju rzemiosł i przemysłu jak również o wykształcenie gustu tak w celach ogólnej oświaty jak również w czysto utilitarnym handlowym, dla zapewnienia większego zbytu naszym wyrobom a tem samem polepszenia dobrobytu klas pracujących.

Dar p. Wawelberga pozwala przystąpić do utworzenia pierwszego zbioru najcelniejszych okazów, a dalsze zainteresowanie się ogółu losami instytucyi może doprowadzić myśl do urzeczywistnienia i da obfite plony z jej wykonania.

Do wysoce obywatelskiej ofiary p. Wawelberga, dołączą się inni, poparcie bowiem jest tu konieczne, tak dla założenia, jak również dla utrzymania Muzeum.

Oby więc w dalszym rozwoju naszego przemysłu zajął noworozpoczęty rok chlubną kartę; oby w nim założony został fudament tak ważnej instytucji, jaką jest Muzeum, ta praktyczna, artystyczno-przemysłowa szkoła, mająca za zadanie zastosowanie wiedzy do potrzeb zawodowych.

Szkoła taka, ułatwiając produkcję, nadając jej pożądany kierunek i gust wielce się przyczyni do zbytu, zapewni obok materjalnej korzyści producentom i konsumentom, także prawdziwe estetyczne zadowolenie.

Wobec więc tego obywatelskiego charakteru rzemiosł i przemysłu, pozostających w najściślejszym związku z życiem społecznem, spodziewamy się, iż praca przez nas podjęta, będzie przez ogół poparta i tym sposobem doprowadzi do pożądanego rezultatu."

Oto treść przemówienia p. Kiślańskiego w sprawie doniosłej—obchodzącej kraj cały.

Nowej instytucyi, można naprawdę zazdrościć Warszawie i byłoby do życzenia, ażeby i w ogniskach życia prowincyonalnego, w miastach gubernialnych na wzór stolicy, powstały kiedyś podobne Muzea.

* * *

Bal rzemieślniczy.

Tradycyjny bal rzemieślniczy odbędzie się w r. b. w niedzielę, d. 1 lutego.

Dochód z zabawy tej, cieszącej się w mieście naszem rok rocznie powodzeniem, przeznaczono na: Czytelnię bezpłatną i dla wdów i sierot po rzemieślnikach, a zatem na cele wzniosłe i szlachetne!

Pierwsze posiedzenie komitetu balowego, odbyło się w niedzielę ubiegłą pod przewodnictwem p. Antoniego Adamskiego, na którem uchwalono, co następuje:

Cenę biletu wejścia, tak na salę jak i na galeryę, oznaczono na 50 kop. od osoby. Zastrzeżono jednak, że wejście na salę dozwolone będzie tylko za rekomendacyą.

Do prowadzenia tańców uproszono pp.: Jana Szyffmana, Edmunda Rozbickiego i Wacława Benisławskiego; do przystrojenia sali i urządzenia buduaru dla dam, pp. Władysława Grubińskiego, Stanisława Ogórkowskiego i E. Rozbickiego.

Na kasyerów jednomyślnie powołano pp.: Józefa Osińskiego i Bolesława Jabłońskiego, na zastępców pp.: Bonifacego Okoniewskiego i Ludwika Skorzyńskiego.

Jedną z niespodzianek zabawy, jaką komitet przygotowuje dla dam, będą ozdobne karneciki z programem zabawy.

Karneciki te wręczać będą paniom członkowie komitetu, wprowadzający je na salę balową.

Skład komitetu stanowią pp.: Adamski Antoni, Adamski Teodor, Benisławski Wacław, Dutkowski Leopold, Gerard Władysław, Grubiński Władysław, Hoffman Karol, Jabłoński Bolesław, Kopiński Maryan, Majewski Wincenty, Mierzejewski Czesław, Nowakowski Karol, Ogórkowski Stanisław, Osiński Józef, Osiński Floryan, Okoniewski Bonifacy, Rozbicki Edmund, Skibiński Julian, Skorzyński Ksawery, Skorzyński Ludwik, Suchański Adam, Szyffman Jan, Wnuczyński Władysław, Wróblewski Hugo, Żmudziński Jan.

Kronika kościelna.

W Dyecezyi Sandomierskiej zaszły następujące zmiany w Duchowieństwie.

Ks. *Tomasz Sokalski*, kanonik kapituły katedralnej i sędzia surrogat konsystorza generalnego, dotychczasowy adm. par. Mnin. został mianowany proboszczem parafii Osiek.

Mianowani administratorowie parafii:

Ks. *Wojciech Kasperski*, wik. par. Odrowąż, w Krzyżanowicach. Ks. *Antoni Krawczyński*, wik par. Sienno, w Falkowie.

Mianowani wikaryusze parafii:

Ks. *Stanisław Puławski* przy kościele katedr. w Sandomierzu.— Ks. *Wacław Wojdacki* w Stromcu.

Przeniesieni administratorowie parafii:

Ks. *Tomasz Świątkowski* z Falkowa do Wzdołu. — Ks. *Jan Kazanowski* z Gielniowa do Mnina.— Ks. *Władysław Zalewski*, profesor seminaryum dyecezalnego, z Iwanisk do Suchej. — *Eustachjusz Nowakowski* z Mychowa do Żeleźnicy.—Ks. *Józef Chybowski* z Rozniszewa do Kleczanowa.

Przeniesieni wikaryusze parafii:

Ks. *Leon Wojciechowski* z Kozienic do Tczowa. — Ks. *Edward Ellert* z Odrowąża do Końskich.— Ks. *Juljan Piątek* z Końskich do Odrowąża.—Ks. *Mieczysław Krajewski* z Radomia do Skarżyska.— Ks. *Antoni Chmielewski* z wik. przy kośc. katedr. na wik. w Odrowążu. — Ks. *Leon Tarło* z Zemborzyna do Bodzentyna.

Wiadomości bieżące.

Według informacyi „Kraju“ komisya, zajmująca się kwestyą reformy adwokatury, ukończyła już swe czynności. Komisya zaprojektowała, ażeby w Petersburgu, Moskwie i Warszawie lista adwokatów przysięgłych została zamknięta, a liczba izraelitów ograniczona do 10%. Instytut pomocników adwokatów przysięgłych i obrońców prywatnych ma być stopniowo zniesionym przez pozostawienie dotychczasowych i nie mianowanie nowych obrońców. W ostatecznych swych wnioskach projekt komisyi ma na celu podniesienie stanu i stanowiska adwokatury.

Z miasta.

* Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele paraf. odprawi się w następującym porządku: w sobotę o godzinie 3 po południu odprawią się nieszpory. W niedzielę o godz. 7-ej rano prymarya z Wyst. N. Sakr., o godzinie 9-ej Msza ś-ta, o godz. 11-ej summa z nauką katechizmową, o god. 3-ej po połud. nieszpory. W ciągu całego tygodnia Msze ś-te odprawiać się będą: codziennie o godz. 7-ej rano prymarya z Wyst. Najświęt. Sakramentu, o godz. 8-ej i 9-ej Msze Święte.

* P. Józef Hempel zamiast powinszowań noworocznych złożył na kolonie lecznicze rs. 2. Kwota wręczoną p. St. Michalskiemu, skarbnikowi Tow. Dobroczynności.

* Dwie biedne uczennice gimnazyum żeńskiego, nie posiadają dotąd na opłatę wpisu za pierwsze półrocze.

* Ferye zimowe w zakładach naukowych ukończyły się wczoraj. Dziś, młodzież płci obojga rozpoczęła naukę.

* Kuchnia tania jak w r. z. będzie czynna do 15 marca r. b. Ze względu na ciężką zimę i zwiększający się zastęp stołowników, komitet kuchni taniej postanowił prowadzić ten zakład dobroczynny, aby w ciężkich chwilach roku przyjść z pomocą biednej ludności m. Radomia.

Dodać należy, iż rok drugi istnienia kuchni taniej w naszem mieście ma posłużyć nadto, jako dowód, że tego rodzaju zakład jest potrzebny i od poparcia instytucyi przez ogół mieszkańców, zapewni byt kuchni taniej w latach następnych; ufajmy, że jak zwykle szlachetne serca, odczują rzeczywistą potrzebę niedoli.

Tu zaznaczyć wypada, iż w r. z. terminatorzy różnych warsztatów i zakładów przemysłowych liczniej uczęszczali do kuchni taniej, niż w r. b. Śmiemy więc polecić kuchnię tanią pamięci Pp. majstrów, gdyż w porze zimowej ciepły posiłek, wzmocni siły ich pracowników.

* Bal poniedziałkowy w resursie na zakończenie starego i powitanie roku Nowego według st. st. powiódł się świetnie. Bawiono się serdecznie, składając sobie wzajemnie życzenia pomyślności. Tańce przeciągnęły się do godz. 6-ej rano.

* Kradzież w pociągu. „Między stacyą Jędrzejowem a Chęcinami d. 10 b. m. w nocy, nieznani złoczyńcy okradli pociąg osobowy, Nr. 4, będący w pełnym biegu.

Z wagonu bagażnego zginęła kaseta żelazna, w którą zawiadowcy stacyjni wrzucają codziennie pieniądze.

Rozbitą kasetę znaleziono przy szynach, w pobliżu Jędrzejowa."

Taką wiadomość znaleźliśmy w skrzynce redakcyjnej w niedzielę rano.

Po południu tegoż dnia o kradzieży tej, otrzymaliśmy następujące szczegóły:

„Wczoraj o godz. 8 rano stacya Radom zaalarmowała depeszami całą linię o braku w brankardzie jednej z kas żelaznych z pieniądzmi.

---

ubije zwierzyny, ty przygotujesz chłodników, ot i bal będzie co się zowie. Cała Warszawa będzie o nim rozpowiadać, dodał śmiejąc się i ściskając matkę, mówił dalej:

— Ty Basiu, bo tam nie dbasz o to, co o tobie powiedzą ludzie i masz racyę, bo jeszcze się taki nie urodził, coby wszystkim dogodził, ale dbasz o to, bym ja, szczęśliwy, twój dozgonny przyjaciel, był zadowolony. Zrobisz więc to, o co proszę. Wypraw nam balik, a ja, czego potrzeba, dostarczę, jakem twój na wieki Dyonizy.

— Taką rzeczą, przerwałem, babunia nie bardzo się i bawiła za młodu?

— Przeciwnie, odrzekła, może aż nadto: bywały karnawały, że i po dwadzieścia nocy strawiłam na tańcu, trzewików zdarłam z pół kopy, bo to takie wtedy nosili idealnie lekkie, iż przezorni mężowie zwykle nosili w kieszeni od fraka parę trzewiczków z bandażami, na zapas.

— Gdzież się więc gromadzono, zapytałam znowu.

— Przeważnie w kółkach najbliższych, najserdeczniejszych odpowiada babcia. Zwyczajem ogólnie przyjętym było, że oprócz piątku, układano się, w który dzień, gdzie do kogo, będziemy się znajomi schodzić, z tego bez zaproszeń organizowały się w karnawał wieczorki, na których nieraz tańczyło się do rana, w ostatki już bywały sutsze przyjęcia, bywała muzyka najęta i kolacya.

Zazwyczaj zadawalaliśmy się specyalnościami, któremi słynęła gospodyni domu. U nas bywała największa obfitość wina, bo ojciec sam znawca, umiał i tancerzy i tancerki, i galeryą dam siedzących zachęcić do kilku kieliszków wybornego „maślaczu“, którego za imperyała dzisiaj by nie dostał. Inne damy dawały ponczyk ananasowy przewyborny, ta słynęła z doskonałych faworków, owa z pieczonej szynki, trzecia z pieczeni baraniej *à la sarna*.

Zasileni koło północy, podochoceni może, dziwiliśmy się, że już świta.

Wiele się do tego przyczyniała, harmonia, zgoda, miłość nie[illegible]wo bratnia, co po kółkach sobie najbliższych panowała.

Pogardzano pys[illegible]kami, o których wiedziano, że, aby zaćmić oczy drugim, mieć kredyt, wyprawiają kosztowne zabawy, które ich rujnują.

„Dzisiaj rozkosz i bogactwo—jutro nędza i robactwo“, nieraz im przyśpiewywali w krakowiaku, tancerze i tancerki, każdemu co chciał dać, wynosić się nad drugich.

Zato znowu, że ubogi, pełen serca, gościnności, przyjmował jak mógł, jak mu stało na to, niewolno było robić nad przyjęciem jego, złośliwych uwag.

Pamiętam, jak mi ciotka przylepiła nazwę „błażnicy zarozumiałej“, gdym zaczęła opowiadać, że w tym, a tym domu, skupują stare bułki, aby ich niewiele wyszło dla gości.

Sroczkę, albo furfanta, coby chciał bawić towarzystwo, dowcipami nad toaletami, zachowaniem się, przyjęciem od serca osób co z nami przestawały, byliby najgościnniejsi gospodarze wyprosili za drzwi.

Nikt ani pomyślał, aby to uczynić, wiedząc że i ubóstwem, niedostatnim, wolno się zabawić, byle się nie zadłużali na to, nie robili podłości, dyplomatycznie *żebrząc na zbytki.*

Wielisław.

Ponieważ stacya Strzemieszyce odpowiedziała, że kasę wysłano pociągiem pocztowym Nr. 4, przedsięwzięto więc poszukiwania.

I cóż się okazało? Kasę żelazną znaleziono na linii, w śniegu, bez zamków i pieniędzy; leżała na plancie, tuż za stacyą Jędrzejów.

Są przypuszczenia, że złodzieje wdarli się do brankardu w czasie przystanku pociągu w Jędrzejowie. Klucze, jak twierdzi służba konduktorska, skradziono przed paru dniami nadkonduktorowi *** w Jędrzejowie i widocznie kluczami temi otworzywszy brankard, z tyłu wsiedli i za wekslami wyrzucili kasę, nieprzymocowaną do podłogi wagonu.

Złodzieje muszą być dobrze obeznani i wtajemniczeni w stosunki kolejowe, skoro w niespełna dwie minuty urządzili operacyę.

Na razie, po wypadku ogłoszono, iż w skradzionej kazie znajdowała się z różnych stacyj głównej linii, znaczna suma, tymczasem nie było więcej nad 800 rs., a w sumie tej rs. 165, należące do sklepu kolejowego w Radomiu.

Sumy większe rzucano do kasy drugiej, przymocowanej do podłogi wagonu.

Sędzia śledczy, na mocy depeszy naczelnika ruchu, zjechał z Jędrzejowa na miejsce wypadku, w celu wykrycia złoczyńców."

* W obronie kuropatw. Otrzymujemy pismo następujące: Szanowny Panie Redaktorze! Za pośrednictwem pisma Pańskiego zanoszę prośbę o surowe przestrzeganie łapania kuropatw w sidła i strzelania z t. zw. podjazdów, gdyż tego rodzaju polowanie nie jest myśliwstwem, ale wprost morderstwem.

Wskutek dużego śniegu i lodówki kuropatwy dają się łatwo wyłapać, na dowód czego w mieście jest ich pełno. Biedne ptaszyny podziurawione są szydłem lub gwoździem, dla upozorowania, że są strzelane!

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze i t. d. *J. Skibiński.*

Z okolicy.

Z Końskich otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o sprostowanie pomyłki: Z ogólnej summy rs. 21 kop. 95, złożonej na biednych uczniów, zamiast powinszowań noworocznych, opuszczono: rs. 1 od W-go Ponikiewskiego i rs. 1 od W-go Jana Radwana. *Sujkowski.*

Z Koprzywnicy. Dzięki niestrudzonej staranności w celu ochrony zwierzyny w Łoniowie, w dobrach hr. Moszyńskiego zabito w d. 29 i 30 grudnia r. z. w kilkanaście strzelb przeszło 170 zajęcy i 2 kozły.

We wsi Chodkowie od roku prawie panuje tyfus, który wydarł już rodzinom i społeczeństwu kilkanaście ofiar w sile wieku. Chodkowianie unikają lekarzy, szukają ulgi w pomocy sąsiednich felczerów, którzy na wszelkie dolegliwości raczą swoich pacyentów bańkami w pokaźnej ilości, lub też spreparowanemi przez nich lekarstwami bardzo wątpliwej wartości.

O środkach dezynfekcyjnych, lub też o odosobnieniu chorych, żaden z mistrzów brzytwy nie pomyśli nawet, wtedy gdy choroba zakorzeniła się przeważnie w domach kilku rodzin. W dwóch takich rodzinach umarło po 4 osoby dorosłe.

Wypadki w gubernii. We wsi Wiśniew, w pow. Sandomierskim, na brzegu rzeki, znaleziono zwłoki mieszkańca Staszowa, Bartłomieja Henca, mającego lat 20. Jak należy przypuszczać, umarł w czasie choroby Św. Walentego, na którą cierpiał.

W Staszowie trzyletni Jaś Sobolewski otworzył szafę i pochwyciwszy butelkę z kwasem karbolowym, napił się, wskutek czego po upływie dwóch godzin zakończył życie.

Podziękowanie.

Rodzina Ś. P. Marcyanny Kozerawskiej składa serdeczne Bóg zapłać: ks. Tiakorowi za bezinteresowne odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku zmarłej naszej Matki, oraz wszystkim, którzy w tym smutnym obrzędzie raczyli przyjąć udział.

Derengowska.

Z kraju.

W Kielcach wewnętrzne odnowienie katedry dopełnione będzie jeszcze w r. b.

W Warszawie na Muzeum rzemiosł ofiary płyną obficie; jednorazowe i roczne. Z większych jednorazowych złożyli: pp. St. Rotwand rs. 3.000, Rozenblum Dawid rs. 300, Bersohn Matjas rs. 200, dr. Natonson rs. 100, Szebeko Ignacy rs. 100, Kislański Wł. rs. 100, Marconi H. rs. 100. Na liście protektorów rocznych: Hr. Krasiński L. rs. 100, Rotwand St. rs. 100, oraz mniejsze sumy.

Pogrzeb ś. p. Wiktora Feliksa Szokalskiego.

Warszawa 10 stycz. 1891 r.

Zwłoki słynnego okulisty i zacnego obywatela, odprowadzono dzisiaj na miejsce wiecznego spoczynku. Na trumnie złożyli wieńce:

„Towarzystwo lekarskie swemu stałemu sekretarzowi i członkowi honorowemu", „od dzieci i wnuków", „Towarzystwo lekarskie krakowskie swemu członkowi honorowemu", „wydział lekarski wszechnicy krakowskiej wielce zasłużonemu koledze", ordynatorowie instytutu oftalmicznego", „studenci medycyny warszawskiego uniwersytetu", „ od kuratora instytutu oftalmicznego ks. Lubomirskiego", „od redakcyj: „Wszechświata" i „Pamiętnika fizyograficznego", „Wiktorowi Szokalskiemu „Gazeta lekarska", „od siostrzeńcy" i „od Towarzystwa farmaceutycznego".

Najwspanialszy wieniec, jako hołd uznania swemu koledze złożyło Towarzystwo lekarskie w Warszawie.

Po odprawieniu modłów żałobnych w kościele św. Aleksandra, kondukt pogrzebowy wyruszył ze świątyni o godzinie 2-ej po południu.

Trumnę w pośród egzotycznych roślin, które ś. p. jubilat tak kochał, wynieśli na barkach doktorzy: Gepner, Hoyer, Braun i Jawdyński, a następnie nieśli ją młodsi lekarze i studenci medycyny.

Za trumną postępował liczny orszak lekarzy, przyrodników, prawników, pedagogów, przemysłowców, kupcow, literatow i dziennikarzy, młodzież uniwersytecka i tłumy w pośród innych warstw społecznych.

Nad grobem przemawiali: dr. Jawdyński i dr. Zygmunt Kramsztyk, składając w rzewnych słowach hołd znakomitemu okuliście i człowiekowi wielkiej wiedzy.

Cześć pamięci słynnego sandomierzanina! cześć pamięci człowieka, który umiał zaskarbić dla siebie miłość ogółu. *S....*

Ze świata.

Z Krakowa. Krakowska kasa oszczędności, instytucya, zostająca pod zarządem p. Franciszka Slęka, dyrektora z ramienia gminy prowadzącego zakład tak świetnie, iż posiada on 12 mill. drobnych oszczędności miejscowych mieszkańców, w r. b. obchodzić będzie 25 rocznicę swojego istnienia.

Wydział lekarski domaga się, aby w zakładzie tym wykładane być mogły: anatomja patologiczna, patologja doświadczalna, medycyna sądowa i fizjogja.

Ze Lwowa. Zmarł tu głośny literat i publicysta ś. p. Władysław Zawadzki. Pogrzeb ś. p. Tomasza Staneckiego, dr. filozofii i rektora uniwersytetu odbył się w sobotę d. 10 b. m.

Na politechnice lwowskiej zaprowadzone zostaną w roku szkolnym 1891 2 kursa nauki górnictwa i przemysłu naftowego.

Dokonany tutaj spis ludności wykazał 113.646 mieszkańców stałych nieliczac załogi i mieszkańców czasowych. Dziesięcioletni przyrost wyniósł 10224.

Polityka.

W dzienniku „Hamburger Correspondent" zamieścił niedawno niejaki p. Bayer dwa odcinki, w których opisuje odwiedziny u księcia Bismarck'a. Były kanclerz rozmawiał ze swym gościem o różnych sprawach politycznych i literackich. Gdy wspomniano o możebności przyszłej wojny z Francyą, zrobił dziennikarz niemiecki uwagę, iż podług jego mniemania, pokonana Francya będzie musiała wydać zwycięzcom swą flotę, odstąpić im Algieryę i zrzec się prawa do utrzymywania większej siły zbrojnej niż tego utrzymanie spokoju publicznego wymaga. Ks. Bismarck odpowiada, że okręty, któreby się Niemcom dostały, byłyby tylko pustemi skrzyniami, Algierya, która przyjęła cywilizacyę francuzką, nie dałaby się prędko zniemczyć, a zakaz utrzymywania wojska nie dałby się utrzymać w mocy. Książe zakończył swoje wywody słowami: „Plemienia francuzkiego wytępić niemożna, wojny mającej zapobiedz jakimś przyszłym niebezpieczeństwom, nie będą Niemcy nigdy prowadziły. Zresztą o losach przyszłej wojny mógłby tylko chemik coś pewnego powiedzieć.

Kto z naszych nieprzyjaciół będzie miał proch, bezwarunkowo najlepszy, da hasło. Myśl o utrwaleniu powszechnego pokoju po przyszłej wojnie, uważam za utopję."

„Narodni listy" zapewniają, że klub staroczeski powziął już uchwałę w sprawie odpowiedzi rządu na interpelacyę posła Szkardy. Według tego doniesienia postanowiono w obozie staro-czeskim przewlekać całą sprawę do nieskończoności i w ten sposób nie zdradzić jawnie rządu, któremu obiecano bronić ugody ani też nie narazić sobie kraju, który tej ugody nie chce. Staroczesi oświadczą, jak twierdzi organ młodo-czeski, że dopóty niebędą w trzeciem czytaniu głosowali za ustawą o radzie gospodarczej, dopóki rząd nie wniesie projektu reformy wyborczej. Ta reforma nie może być wniesioną przed uchwaleniem ustawy o rozgraniczeniu okręgów według narodowości, a na tym właśnie punkcie tyle jest zasadniczych sprzeczności do pogodzenia, iż skoro załatwienia ich ma być pierwszym warunkiem powodzenia innych punktów ugody, to losy całości w bardzo wątpliwem przedstawia się świetle.

O naradach Parnell'a z O'Brien'em nowe nadchodzą szczegóły. Według tej wiadomości nie ma mowy o jakiemś ogólnem zgromadzeniu posłów irlandzkich, na któreby przybył i Parnell. Miał on się, przeciwnie, zobowiązać do zaniechania wszelkiej agitacyi aż do pory przyszłych wyborów do parlamentu. Nadto ma on wypłacić O'Brien'owi dziesięć lub pietnaście tysięcy funtów szterlingów, ażeby umożliwić wypłacenie zapomogi nbogim dzierżawcom w Tipperary. O'Brien przyrzekł natomiast użyć wszelkich środków do usunięcia Carthy'ego z naczelnego stanowiska, poczem on sam ma je zająć. Dzienniki, donoszące o tym wyniku obrad, nazywają go złotym mostem, który posłuży Parnell'owi do odwrotu bez poniżenia.

Z Konstantynopola donoszą, że na Krecie wylądowała zbrojna banda, mająca zorganizować powstanie.

Licytacye i dostawy.

W Włocławku w magistracie d. 27-go b. m. odbędzie się licytacya poręby leśnej Nr. 23, składającej się z 206 drzew, oszacowanych na sumę rs. 588.

W Suwałkach w zarządzie gubernialnym dnia 15-go b. m. odbędzie się licytacya na wybudowanie drewnianego mostu na trakcie suwalsko-raczkowskim, w powiecie augustowskim, od sumy rs. 8.214 (in minus).

W kijowskiej radzie wojennej odbędzie się dnia 4 (16) b. m. licytacya na dostawę do magazynu czernihowskiego 5.413 czetw. mąki żytniej i do obozu dla wojska pod m. Baturynem 3.843 czetwerti.

W Łomży w zarządzie gubernialnym d. 28-go b. m. odbędzie się licytacya na wybrukowanie ulic w Łomży, od rs. 1.689 (in minus).

W Piotrkowie w urzędzie gubernialnym dnia 28-go b. m. odbędzie się licytacya na naprawę mostu na trakcie w powiecie będzińskim, od sumy rs. 3058 (in minus).

W Tomaszowie w magistracie dnia 28-go b. m licytacya placu miejskiego, obejmującego w Tomaszowie 81 kw. prętów, od sumy rs. 459 (in minus).

W Grodnie w sądzie okręgowym odbędzie się dnia 6 (18) marca r, b. licytacya dóbr Koszyłowo, w pow. kobryńskim, obejmujących 95 dzies. od sumy rs. 9.500.

W Wilnie w zarządzie inżynieryi do d. 25 stycznia (6 lutego) r. b. przyjmowane będą deklaracye na budowę w m. Weronach. w gub. kowieńskiej, łaźni murowanej dla wojska od sumy rs. 8.844 (in minus), licytacya zaś ustna odbędzie się dnia 29 stycznia (10 lutego) r. bieżącego.

W Piotrkowie w zarządzie gubernialnem odbędzie się d. 26-go b. m. licytacya na naprawę mostów w pow. będzińskim, od sumy rs. 3.058 (in minus).

W Włocławku w magistracie odbędzie się d. 12 lutego r, b. licytacya placu poduchownego, przestrzeni $670\frac{3}{4}$ sążni kw., od sumy rs. 957 (in plus).

Z targów.

W Warszawie dnia 12 stycznia 1891 roku, według „Gazety Handlowej" płacono korzec pszenicy rs. 6.30, korzec żyta rs. 4.85, korzec jęczmienia rs. 4.35, korzec owsa rs. 2.85.

Okowita W Warszawie dnia 12 stycznia usposobienie na okowitę było mocne; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 860.

Na giełdzie warszawskiej dnia 12 stycznia r. b. płacono:

Marki niemieckie .	rs. 41.95 ½	za 100	
Guldeny austryackie	„ 74.95	„	„
Franki	„ 34.15	„	„
Funty szterlingi 1 Ł.	8.51 ½	„	„

Kraków dnia 12 stycznia
Ruble 132.50 płacono; 134.00 żądano.

Berlin, dnia 12 stycznia Ruble 238.80.

Na stacyi dr. żel. Bzin do odstąpienia w każdym czasie piekarnia i sklep massarski — w dobrym i ruchliwym punkcie. 20

Obiady domowe smaczne i tanie. Wiadomość w Redakcyi. 21

Zaginęła książeczka kasy Przemysłowców Radomskich oznaczona N $\frac{468}{Aa. 541}$ wystawiona na imię ks. Marcelego Grajewskiego 22

Magle najnowszego systemu do sprzedania. Wiadomość w handlu p. Koźmińskiego ul. Lubelska wprost ogrodu. 24

Na wieczorki tańcujące i muzykalne poleca się Izydor Lotto. Górki Lubelskie dom W-go Jankowskiego. 25

Do wynajęcia w domu W-go Niecieckiego za Nowym Ogrodem od 1-go Stycznia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, komorka, piwnica i wygódka. [41]

Potrzebna bona niemka posiadająca gramatycznie język niemiecki. Adres wieś Sycyna przez Zwoleń [42

Na karnawał

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH i DELIKATESÓW

FELIKSA POTOCKIEGO

w Radomiu

Ul. Lubelska d. W-go dr. Płużańskiego.

Poleca:

Kawior ziarnisty i prasowany, Sardynki, Homary, Thon, Śledzie królewskie, Korniszony, Rydze i grzyby marynowane, Groszek zielony ruski i z Kornelina. 17 Oliwę nicejską.

Bakalje

Herbatę chińską najlepszą oraz wszelkie towary koloniajne w gatunkach wyborowych po cenach przystępnych.

Piwo lagrowe

z browaru F. Keplera w Radomiu.

Upraszamy pannę **Anielę Śliwińską**, córkę Antoniego i Wilhelminy małżonków Śliwińskich, lat 16 liczącą, urodzoną w Warszawie, obecnie z pobytu niewiadomą, aby się w interesie **spadkowym** osobiście lub listownie jak najspieszniej zgłosiła do Władysława Otto, adwokata przys. w Radomiu, w hotelu Sandomierskiem zamieszkałego, gdyż w razie zwłoki narażoną zostanie na straty materyalne z prekluzyi sądowej wynikające.

Osoby trzecie, mogące dostarczyć tę wiadomość, otrzymają stosowne wynagrodzenie. **W. Otto.** 26

MIOTEŁKI

wiązane drutem mosiężnym, mocne i praktyczne poleca Szanownej Publiczności

Handel Towarów Kolonialnych

FELIKSA POTOCKIEGO

Ulica Lubelska dom W-go d-ra Płużańskiego. 37

DOM BANKIERSKI

M. GOLDHAAR

w Radomiu,

ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego Nr. 109 232

Ubezpiecza: 5% Pożyczki Premjowe Rosyjskie I-ej Emisyi z 1864 r. od ciągnienia amortyzacyjnego w dniu 2 (14) styczn. r. b. odbyć się mające. Wydaje przekazy listowne i telegraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.

Poszukuje się nauczycielki z patentem i muzyką do trojga dzieci na wieś. Wiadomość w Redakcyi. 18

Na wieczory tańcujące poleca skrzypce i fortepian, za umiarkowaną cenę Piotr Tuszewski. Ulica Lubelska dom W-go Orzewińskiego 32

Osoba w średnim wieku inteligentna poszukuje pracy; uzdolniona jest do gospodarstwa, zaopiekowania się panienkami, małemi dziećmi i t. p. Rekomendacye odpowiednie. Wiadomość w Redakcyi.

SPECYALNY MAGAZYN BIELIZNY MĘZKIEJ i DAMSKIEJ

JÓZEFA MOCZYDŁOWSKIEGO

w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 149.

Poleca znaczny wybór **Koszul, Kołnierzyków i Mankiet, Krawatów** w najświeższych fasonach, wyrobów pończoszniczych i trykotowych w różnych gatunkach, **Chustek** do nosa i na szyję, **Szelek, Rękawiczek** oraz wszelką **Galanteryę.** 38

po cenach przystępnych

Przyjmuje zamówienia na bieliznę z powierzonych materyałów które wykonywa prędko i starannie.

„Najlepszy krój koszul męzkich."

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

T. GROSZKOWSKI I. K. GODYCKI

w Warszawie 29

Ulica Żabia Nr. 9

Niniejszem ma zaszczyt powiadomić, że od dnia 1 stycznia b. r. wyroby jej znajdują się w sklepie Pracowników D. Ż. Iwangrodzko-Dąbrowskiej w Radomiu przy ulicy Lubelskiej.

Biuro Bankowe Administracyi „Gazety Losowań" w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 51, dokonywa kupna sprzedaży papierów publicznych oraz monet i banknotów, na podstąwie kursu dopełnionych tranzakcyj giełdy warszawskiej.

Przekazuje pieniądze listownie lub telegraficznie do wszystkich miejscowości Królestwa, Cesarstwa i zagranicy.

Zaliczenia na papiery publiczne krajowe i zagraniczne na 8½%.

Losowania papierów, będących własnością klijentów kontroluje **bezpłatnie.** (122)

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

KAROLA CYPEL



w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna

obok sklepu p. Suchańskiego

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składch, na **spłaty** tygodniowo po rs. **1.** Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.

Przyjmuję maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28

Składkę asekuracyjną

od 5% Pożyczki Premiowej Russkiej z 1864-go r. (pierwszej emisyi), której ciągnienie odbędzie się 2 (14) Stycznia r. p., ustanowiliśmy na

70 kop. od biletu.

Biuro Bankowe Gazety Losowań w Warszawie, Krakowskie przedmieście 51. 238

Potrzeba kilku maszynowych ślusarzy i stolarzy (z własnym narzędziem) do fabryki maszyn w Wąchocku stacya Wierzbnik. 36

DOM KOMISOWY

J. HELBICHA

w Radomiu

posiada na składzie meble fabryki „Wojciechów" i te sprzedaje po cenach fabrycznych. — Węgiel kamienny stale jest na składzie; drzewo sosnowe i twarde zupełnie suche. 43

WSPÓLNIK

z kapitałem 15—20 tysięcy rubli

poszukiwany do garbarni w Białogonie pod Kielcami posiadającej maszynę parową i wszelkie ulepszenia, mogącej wyrabiać 200 skór tygodniowo. Może być i sprzedana. Reflektanci zechcą adresować. „Józef Olgiaty w Kielcach." 14

OSTRZEŻENIE!

OSTRZEŻENIE! OSTRZEŻENIE!

DOM HANDLOWY BRACI SZAPSZAŁ

w St.-Petersburgu.

Ostrzegamy PP. palących nasze papierosy

„KURJERSKIE"

35

10 szt. 3 kop.

które szczególną swą dobrocią zyskały sobie powszechną renomę, że pojawiła się massa podrobionych papierosow tejże nazwy, które nierównie są gorsze od naszych. Dlatego prosimy przy zakupowaniu, żądać koniecznie „Kurjerskich", firmy:

BRACI SZAPSZAŁ

istniejącej od 1873 roku.

OSTRZEŻENIE!